

Cynthia	
Kolekcja:	Bisque magement
Muzeum:	Lalki Porcelanowe Porceliny
Właściciel:	Porcelina



Stan eksponatu:	Bardzo dobry
Opis:	<p>Mój pierwszy biskwit...Pamiętam jeszcze te elaboraty wymieniane z odlewniczką. Biedna kobieta.</p> <p>Była na tyle uczynna że nauczyła mnie wszystkiego co było mi potrzebne, gdybym postępowała zgodnie z jej wskazówkami zamiast stwierdzić że będę robić po swojemu zaoszczędziłabym sobie kilku lat eksperymentów i frustracji. Mądry człowiek po fakcie</p> <p>Żałują że nasza współpraca skończyła się tylko na trzech odlewach, prześladował nas wtedy wielki pech. Jej mąż zachorował na raka co spowodowało dwuletnią przerwę w pracy, potem ja miałam dołek finansowy, a kiedy z niego wyszłam okazało się że ona doznała urazu kręgosłupa na tyle poważnego że musiała zamknąć działalność na dobre.</p> <p>Odtąd nie spotkałam tak dobrej jako fachowiec i życzliwej odlewniczki.</p>

Ina	
Kolekcja:	Bisque mangement
Muzeum:	Lalki Porcelanowe Porceliny
Właściciel:	Porcelina



Stan eksponatu:	Dobry
Opis:	<p>Lalka przybyła do mnie w całości ale ze względu na uszkodzenie armatury rozebrałam ją na części i wymieniłam kręgosłup.</p> <p>Ten mold bardzo trudno docenić na zdjęciach promocyjnych, wydaje się być tak wciśnięty w autorską indiańską stylizację że nie daje pola do popisu. Ale jak to zwykle w bajkach bywa wystarczy nie wiedzieć że się nie da, lub zapomnieć jak w moim przypadku.</p> <p>Ina ma świetne, mocne rysy twarzy, jest mało lalkowa co teraz bardzo mi się podoba i co pozwala szeroką gamę stylizacji...</p> <p>Choć nie każda jest trafiona, moja Ina przybyła do mnie jakoś łyżwiarka ble, okropieństwo, chwala że pękła ta przeklęta armatura.</p>

trzy odsłony

Kolekcja:	Bisque mangement
Muzeum:	Lalki Porcelanowe Porceliny
Właściciel:	Porcelina

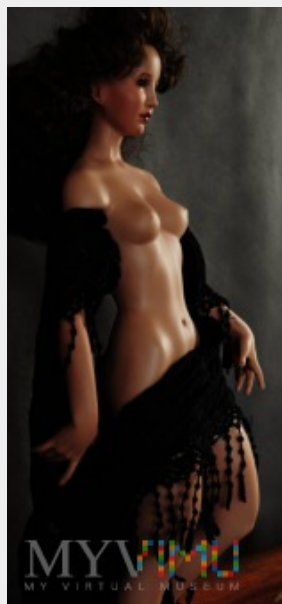


Stan eksponatu: Dobry

Opis: Zabawa włosami, czyli to co tygryski lubią najbardziej. Zmiana peruki to najlepszy sposób na sprawdzenie jakości moldu. Im więcej peruk pasuje tym więcej z lalki da się wycisnąć. To znaczy że będzie można z niej zrobić zarówno Marię Antoninę jak i tancerkę cancana. A jeśli tylko potrafi się przyszyć haftki to nie trzeba ograniczać się do jednego wcielenia ale zmienić je co tydzień, albo do momentu w którym skończa się peruki... peruk dobrze jest mieć duuużo :)

Uwaga golasy 18+

Kolekcja:	Bisque mangement
Muzeum:	Lalki Porcelanowe Porceliny
Właściciel:	Porcelina



Stan eksponatu: Bardzo dobry

Opis: Przeważnie lalki to takie zminiaturyzowane manekiny, ważne żeby dobry na nich wszystko wisiało tudzież układało się a to co pod spodem to nie ważne. Z reguły lalkowe ciała są potwornie zdeformowane, mają małe ręce, talię osy a tyłki to nie wiem czy w przyrodzie istnieje coś z czym można je porównać ...O ! tyłki jak szafa trzydrzwiowa. W każdym razie jeśli nie chcecie się rozczarować to lepiej pod kieckę się nie zapuszczać. Na szczęście są wyjątki. Niektórzy ambitni lalkowi artyści postanowili pokazać że "poprawny anatomicznie" lub proporcjonalny nie są terminami abstrakcyjnymi. Oczywiście te piękne lalki to nocny koszmar kolekcjonera- ich prawie nie da się ubrać, we wszystkim wyglądają źle. Ale za to mogą stać na golasa.

Co lalka ma pod sukienką

Kolekcja:	Bisque mangement
Muzeum:	Lalki Porcelanowe Porceliny
Właściciel:	Porcelina



Lalki Porcelanowe Porceliny



Lalki Porcelanowe Porceliny



Stan eksponatu: Bardzo dobry

Opis: Golasy tym razem typowo dokumentalnie, zero artyzmu. Przeważnie lalki porcelanowe mają materiałowe korpusy sztywno wypchane filcowymi pakułami albo syntetycznymi ...farfocłami czy jak to się fachowo nazywa. Za system kostny zazwyczaj robi kawałek drutu (pozwala na pozowanie lalki choć bardzo ograniczone ale ma tendencję do pękania) albo segmentowa, plastikowa "armatura" (wygląda jak poobcinane kielichy rur kanalizacyjnych połączonych jedna z drugą), tu ruchomość jest większa ale też większe prawdopodobieństwo pęknięcia. Gdyby nie było tych usztywniaczy lalka mimo sztywnego wypchania korpusu byłaby niestabilna. Alternatywą dla materiałowych korpusów są porcelanowe. Jak widać w poprzednim rekordzie mogą być pięknie wyrzeźbione albo... nie, co widać na przedostatnich dwóch zdjęciach. Lalka w całości porcelanowa jest jednak potwornie ciężka i bardzo trudno trafić takie lalki nie uszkodzone. Za to jak już stoi w witrynie to jest praktycznie wieczna, strój mogą zeżreć mole ale porcelany nic nie ruszy. Tak zwane lalki antyczne osadzano na kompozytowych lub drewnianych (lub opcja mieszana) korpusach, były one bardzo wytrzymałe i zazwyczaj przetrwały do naszych czasów w całkiem dobrym stanie. Kończyny montowano na stawach kulkowych - świetne rozwiązanie jeśli chodzi o pozowanie, daje duże możliwości. Inną opcją były korpusy skórzane, w których również montowano ruchome stawy- tylko współczesne lalki są takie sztywne. Niestety skóra zachowała się gorzej, często widać lalki poobklejane plastrami po to by zapobiec wysypywaniu trocin.

Sygnatury, autentyczność i podróbki

Kolekcja:	Bisque mangement
Muzeum:	Lalki Porcelanowe Porceliny
Właściciel:	Porcelina



Stan eksponatu: Bardzo dobry

Opis: Nie jest to eksponat sam w sobie ale temat moim zdaniem jest ważny, bo rzadko sygnatury są właściwie rozumiane. Często na giełdzie słyszę, pytając o cenę lalki, że ona to kosztuje milion, bo po pierwsze primo jest z porcelany a po drugie primo jest sygnowana. Sygnatura jest wizytówką producenta czy autora i potwierdzeniem pochodzenia lalki w związku z tym powinna zawierać nazwę twórcy. Często jest podana wielkość emisji np. 35/200 czyli dany egzemplarz jest trzydziesty piąty z serii dwustu. Jeśli chodzi o lalki autorskie sygnatura powinna zawierać nazwisko autora prototypu (często z datą) oraz nazwisko tego kto ją wykonał (jest to opcjonalne). Natomiast sygnatura "12345" w dowolnej konfiguracji kolejności to nie sygnatura, to znaczy, jest to chińska odpowiedź na zapotrzebowanie na oznaczenia. Taka sygnatura jest bezwartościowa. Druga rzecz, to że lalka jest sygnowana, nie znaczy że jest więcej warta od tej nie sygnowanej. Producenci wypuszczający masowo kilka tysięcy identycznych lalek sygnują je swoją marką ale ponieważ emisja jest ogromna wartość lalki jest raczej sentymalna. Natomiast wystarczy marny zawijas (tylko że musi to być autorski marny zawijas) żeby poświadczyć przynależność danego egzemplarza do wąskiej edycji stworzonej przez ubóstwianego artystę. Żeby było jeszcze gorzej, niektórzy twórcy to skromnisie i wcale nie sygnują lalek- po co ułatwiać zbieraczom? Są sygnatury wypalane (malowane farbą) i rzeźbione (wypisane na porcelanie). Lalki autorskie są najczęściej sygnowane tym drugim sposobem dlatego jeśli natkniemy się na "gryzmoł wryty gwoździem" to wcale nie znaczy że lalka to śmieć, to może być przykład wzji artystycznej. Sygnatury najczęściej umieszczane są z tyłu głowy (czasem trzeba zdjąć skalp żeby się do nich dokopać) na szyi albo na dole piersia. Ktoś wymyślił też sygnatury na nodze- dobry patent bo nie trzeba lalki rozbierać ale jakoś pomysł się nie przyjął.

Jeszcze słowo o autentyczności lalki i podróbkach. Sekcja porcelanowa w świecie lalkowego kolekcjonerstwa jest stosunkowo odporna na podrabianie. Po pierwsze wychodząc naprzeciw potrzebom rynku udostępniono odlewy autorskich lalek, więc podrabianie staje się kompletnie bezcelone bo można mieć oryginał. Po drugie podrabianie jest dosyć karkołomne, bo nie można wziąć sobie franklina rozbebeszyć

i wpakować w gips... to znaczy pewnie że można! Tyle że po wypale taka lalka będzie o 30% mniejsza od oryginału- a to pech.

Spójrz mi w oczy

Kolekcja:	Bisque mangement
Muzeum:	Lalki Porcelanowe Porceliny
Właściciel:	Porcelina



Stan eksponatu: Bardzo dobry

Opis: Lalkowe oczy to jeden z dosyć kontrowersyjnych tematów około lalkowych, drugim są włosy. Problem w tym że każdy by chciał żeby jego lalka miała szklane oczy. Masa psjonatów uważa że ich lalki de facto mają szklane oczy podczas gdy to zwykle plastiki. Rzecz w tym że oczy ze szkła są bardzo wartościowe i często ich ceny przewyższają ceny niektórych lalek (w całości) w związku z tym nie montuje ich się w lalkach masowych, żadnych lalkach masowych. Gdyby tak było nie widywalibyśmy ich na bazarach i giełdach- byłyby już dawno na śmietniku bez oczu oczywiście. Najczęściej takie oczy pojawiają się w lalkach autorskich, reprodukcjach i są standardowym elementem lalki z XIX wieku. Mimo tego że szklane oczy są na rynku najcenniejsze... ale niekoniecznie są najładniejsze, i niekoniecznie pasują niektórym lalkom. Nie mają sobie równych jeśli chodzi o połysk i wytrzymałość natomiast często realizm tęczówki odgalopował w siną dal. Jeśli komuś nie przeszkadzają abstrakcyjne szlaczki na tęczówce, to są oczy dla Twojej lalki. Poza tym zdarza się że wyglądają płasko już w oczodole... trudno to wyjaśnić ale czasem brakuje mi przy nich głębi spojrzenia. Dwa przykłady szklanych oczu są na 2 i 3 zdjęciu. Pod względem realizmu najlepiej sprawdzają się oczy akrylowe, mają też ładny połysk dzięki specjalnej powłoce. Minusem jest to że można je łatwo zarysować. Przykłady widać na zdjęciach 4 i 5. Ostatnie zdjęcie to oczy plastikowe, najczęściej używane w lalkach masowych. Moje są trochę wymyślne, bo są z odzysku. Jeśli chodzi o wytrzymałość to są dobre, niestety tęczówki są często mało dopracowane i brak im połysku. Jeśli trafia się lalka z faktycznie szklanymi oczami a nie posiada widocznych sygnatur **może** to być wskazówka mówiąca że jest to właśnie wartościowa lalka autorska ale wcale nie musi. Z kolei lalki nie posiadające szklanych oczu a akrylowe mogą się okazać prawdziwymi perłami. Odrębną gałęzią są oczy malowane. Często takie oczy potrafią z nadatkiem zastąpić najlepsze i najbardziej realistyczne akryle. Moim zdaniem ich wartość jest jeszcze większa ponieważ jeśli dobrze wykonane są unikatowe oraz są malutkim dziełami sztuki samym w sobie. Niektóre lalki mają specjalne wgłębienia w moldzie (intaligo eyes) które umiejętnie pomalowane powinny mieć efekt "śledzenia spojrzeniem". Udało mi się trafić jedną lalkę z takimi oczkami ale widać jestem zbyt nudna żeby mnie śledzić wzrokiem.

Małe tragedie

Kolekcja:	Bisque mangement
Muzeum:	Lalki Porcelanowe Porceliny
Właściciel:	Porcelina



Stan eksponatu: Bardzo dobry

Opis: Czasem zdarza mi się zapominać jak krucha jest porcelana, choć kiedyś z ciekawości zrobiłam crush test jednej chińskiej masówce dowiadując się że na prawdę trzeba się postarać żeby potłuc porcelankę.

Porcelana okazała się odporna na zarysowania, nie bierze jej nic poza kwasem fluorowodorowym, nie niszczyje od słońca ciepła itd. Natomiast wrogiem numer jeden porcelany są wszelkiej maści kurierzy/ listonosze [img]

Ta grupa zawodowa tak skutecznie sieje spustoszenie wśród lalek że doprowadziła już do kilku udokumentowanych przypadków porzucenia pasji.

Wiadomo, kreatywność ludzka nie zna granic i nie da się w 100% uchronić porcelanowych lalek przed zniszczeniem podczas transportu ale można próbować np tak:

1. Pudełko to podstawa, ważne żeby było sztywne i nieco większe od opatulonej lalki.
2. Lalkę porcelanową najlepiej zapakować w folię bąbelkową- dobrze jest owinąć każdą porcelanową część osobno i dodatkowo jeszcze całość robiąc kokon.
3. Między nogi lalki przed zawinięciem wkładamy kawałek styropianu albo gąbki.
4. Demontujemy stojak, pakujemy go w folię i wkładamy obok lalki.
5. Kokon lalkowy powinien się swobodnie mieścić w pudełku które trzeba dopełnić gazetami albo styropianowymi wypełniaczami. Gdy pudełko zostanie przebite czy wgniecione warstwa wypełnienie powinna nadal chronić lalkę.

Nie skutkuje obwinienie lalki papierem czy chusteczkami. Choć stosuje się to przy lalkach celuloidowych czy gumowych (obwinione w folię się "pocą" i mogą ulec zniszczeniu) i tak później zabezpieczane są folią bąbelkową.

Mimo wszystko dobrze jest mieć na uwadze że zniszczenia się zdarzają, bo tak już jest przy bardziej delikatnych materiałach. Na szczęście można nawet tak potłuczone lalki jak te na zdjęciach uratować.

Ball Jointed Doll

Kolekcja:	Bisque mangement
Muzeum:	Lalki Porcelanowe Porceliny
Właściciel:	Porcelina



Datowanie: 2004

Stan eksponatu: Bardzo dobry

Opis: Kilkakrotnie marudziłam już o kryzysie w świecie lalkowym. Marki padają, artyści przestają tworzyć, odlewnicy nie realizują zamówień... Wydawać by się mogło że czas lalek porcelanowych przeminął. Jest jednak wyjątek, pewna nisza w rynku, dla której kryzys nie istnieje i która przeżywa wielki boom. Obecnie wielką popularnością cieszą się lalki o kulkowych stawach- tylko tyle i aż tyle. Precz z drutami usztywniającymi, wypchanymi i ubitymi korpuserkami, niech żyje swoboda i ruch! Pomysł na arikułowane lalki (czyli takie które mają ruchome stawy) sam w sobie nie jest nowy, a wręcz to mocno odgrzewany kotlet, lalki ze 100 na karku mogą się pochwalić taką myślą techniczną. Dlaczego nie była masowo stosowana we współczesnych lalkach nie jest do końca jasne- czyli pewnie chodziło o koszty produkcji. Pomysł odkurzyli i zaadoptowali w swoich lalkach japońscy i chińscy twórcy lalek żywicznych i teraz to głównie one kojarzone są rozwiązaniem BJD (ball jointed doll). Na szczęście porcelanowi artyści szybko połapali się jakie możliwości daje im to techniczne ulepszenie a co ważniejsze pojęli że tego oczekują klienci. Dziś artykulacja lalek to priorytet dla niektórych kolekcjonerów, do tego stopnia jest to porządana cecha że nawet gigant taki jak Mattel zdecydował się pomajstrować przy ciele Barbie. Wracając do porcelany. Materiał okazał się bardzo konkurencyjny dla żywicy która ma tendencje do starzenia się i zmiany koloru. Dziś jedne z najbardziej szlachetnych lalek typu BJD są tworzone właśnie w porcelanie. Lalka którą pokazuję na zdjęciach to przedstawicielka biedniejszej wersji BJD, jak widać jest dosyć giętka i zdecydowanie pozuje i siedzi lepiej niż lalki, które połknęły drut. Mankamentem porcelanowych lalek BJD jest kruchość, przy częstej zmianie pozycji łatwiej o uszkodzenia. Kolejna wada to przy dużych gabarytach więźar jest już znaczny.

Spójrz mi w oczy cz.2

Kolekcja:	Bisque mangement
Muzeum:	Lalki Porcelanowe Porceliny
Właściciel:	Porcelina



Stan eksponatu: Bardzo dobry

Opis: Pisałam już o typach oczu teraz będzie o tym jak je wydłubać z lalki. Czasem zdarza się że biedna panienska świeci fatalnym zezem albo oczy zniszczyły się przez nieostrożność, można temu dosyć prosto zaradzić wymontowując je. Oczy mocuje się na dwa sposoby: na klej albo na gips. Oczy klejone występują w lalkach masowych i fabrycznych, oczy gipsowane w lalkach autorskich. Łatwiej usunąć i wymienić te montowane na gips. Sposób jest banalny:

1. Trzeba usunąć klapkę/zaślepkę z tyłu głowy
2. Głowę zanurzyć w miseczce z wodą (tak aby gips był zanurzony) na godzinę.
3. Nacisnąć delikatnie na oczy, cały plaster gipsu powinien ładnie odskoczyć.
4. Wyłuskać oczy z gipsu- mogą być pobrudzone w maziowatej substancji, spokojnie to tylko wosk (używa się go przy pozycjonowaniu oczu w oczodole) zmywa się go ciepłą wodą z mydłem.
5. Trzeba oczyścić i odtłuścić oczodół i można zakładać nowe oczy.

Z klejem jest troszkę gorzej. Sposób postępowania jest taki sam jak wyżej tylko że głowę zanurzamy w naprawdę gorącej wodzie, bo tylko tak klej zmięknie. Często żeby plaster kleju odszedł od porcelany trzeba bardzo mocno wpychać oczy do środka. Nie uszkodzi się w ten sposób samych oczu, bo jak pisałam w lalkach masowych i fabrycznych montowane są odporne oczy plastikowe. Ciężiej również oczyścić oczodół z resztek kleju, czasem to wręcz niemożliwe i nowe oczy trzeba zamocować na starej warstwie kleju.

Jak złożyć lalkę

Kolekcja:	Bisque mangement
Muzeum:	Lalki Porcelanowe Porceliny
Właściciel:	Porcelina



Stan eksponatu: Bardzo dobry

Opis: Sam proces składania lalki nie jest trudny tylko niestety czasochłonny. Najpierw trzeba przygotować materiałowy korpus, przy lalkach autorskich ratują nas tu sami artyści bo elegancko opracowują wykrój i nie trzeba się martwić i przepychanie nóg przez za ciasne biodra- wszystko jest obwierzone i do tego figura pięknie wymodelowana. Bez gotowego wykroju jest ciężko ale przy standardowych, masowych lalkach można poświęcić gotową lalkę i rozkładając ją zdobyć wykrój korpusu.

Jak już jest uszyty korpus to trzeba przymocować nogi. Korpus trzeba przewrócić na lewą stronę i wsunąć nogi.
Na końcach odlewu są rowki i tam trzeba przymocować nogawki korpusu. Ja robię to za pomocą kleju polimerowego, dodatkowo omotuję nogawkę nicią dla wzmocnienia (nić nasiąka klejem).

Jak nogi wyschną przewracam korpus na prawą stronę. Robię z drutu pętelę z dwoma nóżkami będzie to szkielet. Ważne żeby wzmocnić drut w części piersiowej bo inaczej lalka będzie "mdleć".

Teraz trzeba wsunąć drut do korpusu i wypchać (nadaje się to tworzywo do wypychania poduszek tylko trzeba je mocno ubijać)

Jeśli głowa lalki jest na popiersiu to korpus z góry trzeba zszyć i nałożyć popiersie (można je przykleić albo przyszyć w zależności czy odlew na to pozwala).

Jeśli jest do przymocowania sama głowa to trzeba zrobić na końcu korpusu tunel i można mocować to trytytkę.

Ręce przy lalkach z popiersiem montuje się osobno. Trzeba zrobić materiałową rurkę (otwartą na środku żeby wsunąć drut i wypełnienie) na końcach przymocować ręce. całość przyszyć na górze korpusu i nałożyć popiersie.
I gotowe !